„Spektrum. Muzeum opowiedziane” – wystawa plenerowa w Białymstoku

Czy można jeździć motorem z ekspozycji? Kto w muzeum zgłasza nieprzygotowanie? Dlaczego warto kierować się zasadą "Im więcej się wie, tym więcej się widzi?". Jak wygląda pierwszy dzień stażysty? Muzeum Wojska w Białymstoku zaprasza na wystawę prezentowaną od 17 maja do 24 czerwca w przestrzeni miejskiej – ogrodzenie Pałacu Branickich przy pomniku ks. Popiełuszki.

To tylko niektóre tematy, o których opowiadają bohaterowie wystawy "Spektrum. Muzeum opowiedziane” (vol.2). W ostatnim roku Muzeum Wojska w Białymstoku odwiedziło ponad 40 tysięcy osób. Część z nich zapytaliśmy o wrażenia, o to co podoba im się bardziej lub mniej, o anegdoty związane z tym miejscem, powody dla których nas odwiedzają. Ich wypowiedzi, razem z fotograficznymi portretami wykonanymi w muzealnych wnętrzach, składają się na ekspozycję.

Marcin Koziński (autor wystawy): „Etgar Keret, izraelski pisarz, dziennikarz, scenarzysta i reżyser, autor błyskotliwych opowiadań, jest zdania, że każde spotkanie z drugim człowiekiem może być początkiem opowieści. Zwłaszcza powszednie: „Najlepiej wytłumaczę ci to jeśli użyję historii z życia. Poszedłem kiedyś do banku. Staram się być miły dla pracowników tej instytucji, ponieważ w moim życiu właśnie od nich wiele zależy. Wchodzę więc i widzę, że jeden z ludzi, z którymi zawsze załatwiam sprawy finansowe, dziś ubrany jest w garnitur. Pytam go dlaczego jest taki elegancki, a on odpowiada, że zaprosił go na swoje sześćdziesiąte urodziny jeden z najważniejszych bankowych klientów. Problem w tym, że nigdy go nie spotkał. Wszystkie ich kontakty do tej pory ograniczały się do telefonów i wiadomości online. Dlatego nieco speszony pracownik banku nie wie nawet jak się ubrać. I kiedy po takim spotkaniu wracam do domu moja wyobraźnia zaczyna działać. Wyobrażam sobie tego pracownika banku który przychodzi na imprezę urodzinową swojego klienta i okazuje się, że jest tam kompletnie sam (…)”

W Muzeum jest podobnie, choć nie identycznie. Każdego roku odwiedza nas kilkadziesiąt tysięcy zwiedzających, więc okazji do spotkań nie brakuje. Ale w przeciwieństwie do izraelskiego mistrza krótkiej formy nie posiłkujemy się wyobraźnią. Nie wymyślamy. Zapisy rozmów i przytoczone mikronarracje to osobiste historie naszych gości. Podobnie jak w roku ubiegłym (wystawa jest kontynuacją działania z 2018 r., jubileuszowego dla Muzeum Wojska w Białymstoku) pytaliśmy ich m.in. o wrażenia, o to co podoba im się bardziej lub mniej, o anegdoty związane z tym miejscem, powody dla których nas odwiedzają. W ten sposób powstał kolejny uporządkowany zbiór pojęć, które możemy rozpatrywać w całości. Powstało „Spektrum. Muzeum opowiedziane (vol.2)”.

Projekt zainspirowany został albumem „Humans of New York” Brandona Stantona. Pomysłodawcą i autorem działania jest Marcin Koziński, fotografie wykonał Szczepan Skibicki, a wystawę przygotowała graficznie Barbara Bielawiec.

Zdjęcia:

Zdjęcia:

1. Antoni Wierciński (pracownik ochrony): "-Cześć Antoni, nudy? -Skąd. Poniedziałki bywają długie, jak muzeum dla zwiedzających jest zamknięte. A dzisiaj to już pewnie grupy od rana będą; ruch, dzieciaki (...) Wolę kiedy jest głośno. Może się zresztą przyzwyczaiłem do hałasu, gdy w Fastach [Białostockie Zakłady Przemysłu Włókienniczego] pracowałem. Dziesięć lat, 1980-1990. Ile tutaj osób pracuje? -Około trzydziestu -To tam zatrudnionych było ponad sześć tysięcy. Potężne zakłady. Na halach tysiąc dwieście maszyn, jeden drugiego nie słyszał, na migi się porozumiewaliśmy (...) Jak do domu wracałem, to lubiłem przy książce odpocząć. Nigdy później już tyle nie czytałem, żona nie nadążała kolejnych książek podsuwać. Historyczne się trafiały, ale generalnie czytałem wszystko co w ręce wpadało"

2. Maria Kurek (studentka): „-Jesteśmy w trakcie objazdu naukowego, a dokładnie to właśnie go zaczynamy. (...) W Białymstoku wcześniej nie byłam, na razie widzieliśmy Rynek Kościuszki, pomnik Piłsudskiego, cerkiew, a teraz Muzeum. Wojskowość nie jest pewnie tym co najmocniej mnie interesuje, ale widzę, że chłopaki dobrze się bawią (...) Naprawdę słyszę różnicę "w języku". Jechaliśmy dzisiaj z koleżanką taksówką, kierowca był bardzo miły, ciągle coś opowiadał, żartował i pokazywał miasto. Tak, na taksometrze wszystko się zgadzało (...)”

3. Waldemar Tyszuk: „Pracuję w Instytucie Pamięci Narodowej, w dziale wystawienniczo-edukacyjnym. Ale doświadczenie z pracy w muzeum również posiadam, przez dziesięć lat pracowałem w Muzeum w Tykocinie (…) Po co w ogóle są muzea? By przekazywać wiedzę, choć w nieco innej formie. Myślę, że słowo pisane działa mocno na wyobraźnię, ale też dobrze czasami po prostu zobaczyć jak kiedyś coś wyglądało. Historia przekazana obrazem jest łatwiej przyswajalna, szczególnie dla młodych ludzi.”

4. Anastazja (uczennica, lat 11): „-Są tu jakieś eksponaty ze starożytnego Rzymu? –Nie –Nie macie nawet jednego? –Nie. Ale dlaczego akurat z Rzymu? –Bo to moja ulubiona epoka historyczna. A jaki jest najstarszy eksponat jaki posiadacie? -Miecz średniowieczny z X wieku –Czyli z około 1000 roku? –Mniej więcej –No to słabo”

mat. od org.